

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Redakcyja, Ekspedycyja i Biuro Redakcyi s. Marcini
No 62.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcyi, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
mieckiem 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
w Prusii 13 t., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 25 t. i w A-
rycie 6 tal. 7½ sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przy nja
w monarchii pruskiej oraz w państwach do zw. akcupo-
czowego niemieccko-austriack, należących do pa-
człowa. W innych krajach zaś tylko nasza agencja
za której pośrednictwem (zobacz ulży) może także
przesłać ogłoszenia do ekspedycji Dzienn. Pozn.

Rekopisma
nadesłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one lada

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No 8. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstien & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34 i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expediton. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wroclawiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: S. Bajtowski. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **czerwiec** otwieramy osobny abonament. Prenumerata dla abonentów miejscowych wynosi 1 talar, dla zamiejscowych zaś (w granicach państwa pruskiego) 1 tal. 10 sgr. Abonentci zamiejscowi zechcą prenumeratę wprost do ekspedycji Dziennika nadesłać, gdyż król. urzędy pocztowe prenumeraty na jeden miesiąc dotąd jeszcze nie przyjmują.

Ekspedycyja Dziennika Poznańskiego.

Od Redakcyi.

Po ukończeniu powieści: „Z życia Awanturnika,“ co wkrótce nastąpi, zaraz rozpoczniemy druk powieści, napisanej przez Walerya Marrené, zaszczytnie znaną z licznych tego rodzaju prac, umieszczonych w pismach warszawskich. Nowa ta praca, dla Dziennika napisana, nosi tytuł: **RÓŻA**, studium małżeńskie.

POZNAŃ, 24 maja.

Po dwudniowych rozprawach wywołanych interpelacyą p. Rouher wernego rzecznika upadłego cesarstwa, Zgromadzenie narodowe wysłuchawszy jego przemówienia potem Gambetty i ks. Andiffret-Pasquier a w końcu p. Bancellet który obosiecznym nacięciem mieczem wyliczając zbrodnie cesarstwa i grzechy rządu wrześnieowego, powzięto uchwałę, jakiej najmniej się zapewne spodziewano w chwili otwarcia dyskusyi, o której powszechnie sądzono, że wzrośnie w węża obejmującego olbrzymimi sploty cały szereg znakomitości i wykrywającego nieznane dotąd tajemnice. Oto uchwalono, aby komisya zajmująca się zbadaniem kontraktów zawartych w sprawie różnych dostaw zbadala nalezyć na kim cięży odpowiedzialność tak za kontrakty zawarte przez rząd cesarski jak i członków rządu 4 września. Uchwałę tę poprzedziły bardzo gorące rozprawy. Gambetta nie przebiegał w wyrażeniach i pignował cesarstwo tak jak na to zasłużyło nazywając tych co byli jego filarami zdrajcami, niedzielnymi frymarczymi własną ojezyczną.

Ks. Andiffret nacięł na Rouhera, który przybrał minę człowieka, postępującego zawsze drogą honoru i obowiązku. Szczegółów obszerniejszych z tego ostatniego posiedzenia brak nam jeszcze, te zaś, jakie otrzymaliśmy z biura Wolffa, zamieszczamy pod właściwą rubryką.

Dziś rozpoczynają się w zgromadzeniu narodowym rozprawy nad nową ustawą wojskową a więc kwestyą dążącą do podniesienia Francyi tak pod względem moralnym jak i politycznym. Nim będziemy mogli udzielić wiadomości o przebiegu rozpraw takiej doniosłości dla Francyi, nadmienić nam należy, że główna różnica, jaka w kwestyi wojskowej zachodzi między rządem a komisją zgromadzenia narodowego na tém polega, że komisya chciała, aby co rok powoływano pod broń całą zdolną do służby wojskowej młodzież a po wywiezieniu jej zatrzymywano tylko z góry oznaczony kontyngens rozpuszczając resztę do domu, rząd zaś domaga się, aby powoływano tylko w szeregi cyfrę kontyngensową. Komisya popiera swe zapatrywania wywodami, iż armia powinna być dla młodzieży nie tylko szkołą wojskową, lecz szkołą obywatelską, jakich nauczyć się musi ta młodzież, nim rozpocznie żywot obywatelski. — Pięcioletnia twarda służba pod sztandarami wyrobi z nich ludzi wytrwałych, szanujących honor i powinności obywatela z właściwego stanowiska.

Rząd sprzeciwia się wnioskowi komisyi przez wzgląd na nieszczytny stan finansów francuskich. Rozprawy nad tą reformą nie omieszkają zwrócić na siebie uwagę całej prasy europejskiej, a przedewszystkiem prasy niemieckiej, która już dzisiaj podejrzewa Francję, iż pominięta reforma zwrócona jest przedewszystkiem przeciw Niemcom.

Wczoraj miało się odbyć we Wiedniu posiedzenie podkomitetu, obradującego nad elaboratem galicyjskim. Co było na porządku dziennym nie wiemy, i tem mniej możemy wiedzieć, skoro podkomitet nie ukończył jeszcze swych czynności. Dotąd nie zgodzono się jeszcze na formę, w jakiej elaborat ten wprowadzonym zostanie do sejmiku — zewsząd bowiem nasuwają się wątpliwości konstytucyjne.

Z Wiednia zaprzeczają stanowczo pogłoskom o przesileniu ministeryalnem. Według tych pogłosek obok p. Bannhausa miał także ustąpić p. de Pretis, minister skarbu. — Organa półrządowe i urzędowe spiesząc z zaprzeczeniem dodają, że ministrów nie dzieli żadna różnica zdań, owszem zgodność ich we wszystkich sprawach publicznych jest dziś taka sama, jaka była w chwili złożenia gabinetu.

Mieliśmy już kilkakrotnie sposobność mówić o zaburzeniach w Bilsku i Białej. Dziś zaznaczamy, że choć między robotnikami panuje jeszcze niejaki rozdrażnienie — nie należy się obawiać wszakże ponowienia rozruchów — bo cała klika agitatorów należących do stowarzyszenia Harmonia, zawiązanego przez emisarzyów niemieckich prowincyi, znajduje się już pod kluczem. Śledztwo wykazuje sprawki nader kompromitujące owo stowarzyszenie.

Sejm węgierski zostanie zwołanym dnia 1 września. Z niedokładnych telegramów jakie nas dochodzą z Madrytu, nie trudno się przekonać, że powstanie

karlistowskie choć takowe już jest na schyłku nie przestaje sprawiać rządowi ogromnych kłopotów, a to tém bardziej, że i stronnictwo radykalne coraz śmielej podnosi głowę i coraz zuchwalej rzuca rękawicę ministerstwu Sagasty. Grozi on dziś już nawet ustąpieniem tak ze senatu jak i korteżów, co doprowadziłoby niezawodnie do uniemożliwienia obrad w obu tych ciałach. W tym stanie rzeczy nie nie pozostanie innemu królowi, jak w miejsce gabinetu Sagasty powołać ludzi umiających skuteczniej od Sagasty działać na polu pojednania pojedynczych stronnictw. Depesza telegraficzna z 22 maja donosi, że Sagasta świadczy na kongresie iż gotów jest ustąpić.

Po przyjęciu wiadomości uchwały w sprawie Jezuitów mniej gorliwie zajmuje się obecnie parlament niemiecki przedłożeniami projektami, które nie budzą tyle interesu, ile kwestya załatwionych co dopiero petycyi. Znaczna część posłów opuściła Berlin, a przynajmniej nie uczęszcza na obrady i dla tego marszałek Simson zmuszony był zawezwać posłów telegramem na posiedzenia, bo dwie już sesye odroczyć musiano dla niedostatecznej liczby członków parlamentu.

I posłowie polscy, jak się dowiadujemy, odebrali telegraficzne zawezwanie, których marszałek dr. Simson służył za potrzebnych do skompletowania przepisanej ustawami regulaminu Izby, a nie uznaje natomiast za stosowne dopuścić do głosu, mimoto że pokilkakroć razy w osobie prezesa koła sejmowego dr. Niegolewskiego wyuszczyć chcieli swe zapatrywania w sprawie wydalonych z księstwa Jezuitów. Nie wątpimy, że posłowie nasi pospieszają zająć krzesła w parlamencie, skoro tylko obrady tyczyć się będą spraw polskich.

Taktyka Kuryera.

Kuryer nie został nam dłużnym odpowiedzi na nasze wystąpienie w numerze 115 Dziennika. Przywdziałwszy koturn powagi i ascetycznej cnoty, odzywa się:

„We wczorajszym numerze Dziennik, uniesiony gniewem, posuwa się nawet tak daleko, iż nas o wyraźny fałsz w sprawozdaniu naszym z czynności koła poselskiego winić się ośmiela.“

Otóż zarzut ten podnosimy przeciw Kuryerowi z wszelką stanowczością i dzisiaj, nadmieniając nawiasowo, że w danym przypadku właśnie mamy ku objaśnieniu własnemu a poparciu naszej relacyi list prezesa koła, Dra. Niegolewskiego, o którym w numerze 115 wzmiankowaliśmy, a który zamieszczamy poniżej.* Tendencyjny, skierowany przeciw większości koła la sejmowego fałsz Kuryera leży w następstwie twierdzeniu:

„Wniosek nie został nawet przeczytany w Izbie.“ Wyszedszy z tak nieprawdziwej podstawy, wystąpił Kuryer z filipiką przeciw większości koła sejmowego, posuwając się do przypieczętowania jej nazwą chybionego, a co gorzej, wymyślonego tylko nawet „coup de théâtre.“ W obec tego fałszu Kuryerowego, którego celem jest zdepopularyzowanie większości koła sejmowego, wywołanie „owego sądu kraju“ i torowanie, dzięki wywołanemu przez to zamieszaniu, drogi bohaterom czterech punktów Kościńskich, twierdzimy,

„że marszałek Izby, p. Simson, w ciągu dyskusyi o Jezuitach, kazał sekretarzowi na plenarnej sesyi odczytać wiadomy wniosek posła Niegolewskiego i towarzyszyów,“

tak, że stanowisko polskie naszej reprezentacyi, mimo niedopuszczenia jej do głosu, zostało zawrowanem a nadto stało się wiadomym wyraźnie i uroczyste parlamentowi przez urzędowy organ samegoż marszałka i jego sekretarza. —

W obec tego faktu, któremu Kuryer przeczy, winniśmy jak najwyższe uznanie naszemu kołu, które w trudnym położeniu rzeczy wpadło na niezwykle pomysł wniosku połączonego z protestem. Była to taktyka bardzo zręczna a względnie i skuteczna. Podług regulaminu sejmowego winien być każdy wniosek przed zamknięciem dyskusyi przeczytanym publicznie, tylko jednakże wniosek sam, bez motywów. Cała sztuka więc zależała na tém, by Polacy wniosek swój zredagowali w jednym zdaniu i to w sposób, aby zeń przemawiał nie mniej zamierzony protest, jak prawny jego powód. Trudna ta sztuka powiodła się najzupełniej deputacyi naszej a rzecz sama stała się, jak już powiedziano, wiadomą Izbie przez samegoż jej marszałka. Następnie dopiero podali deputowani nasi do akt Izby i stenogramów motywa wniosku, które są znane czytelnikom naszym. Nawiasowo mówiąc, oddał rzecz wiernie i dokładnie prywatny telegram berliński Czasu z d. 17 maja, w numerze 112 tegoż pisma a zaczepiony również niesłusznie w swęj wiarogodności przez Kuryera.

W cóż, zapytujemy, w obec podobnego, faktycznego położenia rzeczy, obracają się tendencyjne przekręcania Kuryera, w cóż jego filipiki, zmierzające ku wywołaniu zawichrzenia podobnego, jakie wywołał swego czasu cztery punkta Kościńskie?

Deputowani nasi założyli w obec całej zgromadzonej Izby

- 1) protest przeciw wypędzaniu Polaków-Jezuitów na podstawie międzynarodowych stypulacyi, łącząc go z wnioskiem, by ich na przyszłość pozostawiono;
- 2) złożyli, nie mogąc inaczej, bo ich do głosu nie dopuszczono, do akt Izby i do stenogramów motywa, uzasadniające ze stanowiska prawa o stowarzyszeniach i niekompetencyi akatolickiego parlamentu w rozstrzygnięciu spraw katolickich, konkluzją żądającą przejścia nad wszystkimi w tym przedmiocie petycyami, do porządku dziennego.

Motywa te z wyjątkiem p. Krzyżanowskiego, podpisali wszyscy bez wyjątku deputowani, choć spodziewamy się, jak zarówno życzymy sobie gorąco, iż fakt ten nie stawia dla szanownego posła powodu do opuszczenia grona kolegów.

Stało się tedy ze strony naszej reprezentacyi sejmowej wszystko, co w danych okolicznościach stać się mogło i czego ludzie rozsądni i uczciwi od niej wymagać mogli. Skład jednakże deputacyi, geneza jej władzy zastępowi ultramontańskiemu. Należy ją więc podkopać a zgodę kraju zawichrzyć, posługując się choćby nawet taką prawdą, jaką Kuryer rzucił w oczy łatwościomniści swych czytelników:

„Wniosek nie został nawet przeczytany w izbie.“

Że czasem nie widzimy zbyt czarno w tej sprawie, że nami podejrzliwy jakiś pesymizm nie powoduje widzieć tego, czego się obawiać nie należy, że istotnie cała owa sprawa petycyi śremskich za Jezuitami i sposób, w jaki ją wykuszają, nie jest niczem innem, jak dalszym ciągiem czterech punktów kościńskich, pozostanie najlepszym dowodem autentyczna interpretacya patronatu i kuźni, z której cztery punkta kościńskie wyszły, korespondenta poznańskiego Czasu, który w numerze 114 wręcz przypomina czytelnikom swoim:

„Dla pamięci notujemy, że dyskusya o obecna w parlamencie jest jednym z owych punktów kościńskich.“

Co uczciwi i rozsądni Polacy i katolicy mogli i powinni byli zrobić w łonie obecnej reprezentacyi w całej tej sprawie, to uczyniła w całej pełni nasza deputacya sejmowa. To, czego nibyto nie uczyniła a co uczynić była nibyto powinna, staje się bronią i środkiem nowej taktyki ze strony zastępu, którego zaradczosć nie jest nam przecież tajemnicą. Dla kogo Kuryer pracuje, czym jest organem, nie potrzebujemy w obec podobnych faktów tłumaczyć naszym czytelnikom, choćby mu nawet Tygodnik katolicki, znany korespondent Czasu poznański, Przegląd lwowski i inni caeteri pares, nie wystawiali głośno i publicznie świadectwa jednoci z sobą. — Co wreszcie w całej tej sprawie rozdrażnienie i niesmak polemiczny sprowadza na komikę, to cnotliwe orzeczenie Kuryera,

„iż są przeciwnicy, z którymi walka jest ubliżeniem. są zarzuty, na które człowiek „uczciwy“ nie odpowiada.“

Wińszujemy Kuryerowi tego stapania na drodze ascetyzmu z życzeniem zarazem serdecznem, aby na niej nie potknął się czasem, jak się to starszym, rozumniejszym i doświadczeńszym odciekostokroć zdarzało i zdarza!

* List p. dr. Niegolewskiego prezesa koła polskiego brzmi jak następuje:

Morownica, 21 maja.

Laskawy Panie!

Na wyraźne zapytanie się laskawego Pana, jak się rzecz miała z protestem naszym przeciw wydaleniu Jezuitów Polaków, a który to protest podług korespondenta Dziennika w Izbie publicznie w czasie dyskusyi miał być przeczytanym, kiedy Kuryer odejmuje wszelkie znaczenie temuż protestowi, utrzymując nadto, iż protest ten nie przyszedł do wiadomości Izby, gdyż nawet przeczytanym nie został, mam zaszczyt laskawemu Panu oficjalnie odpowiedzieć.

Ze sprawozdań stenograficznych przekonał się Pan, że protest nasz przeciw wydaleniu Jezuitów Polaków, został przeczytany w czasie dyskusyi przez sekretarza Izby.

Podanym zaś został wniosek nasz już na samym

końcu dyskusyi tuż przed zamknięciem takowej. Kiedym bowiem stracił nadzieję uzyskania głosu do umotywowania z polecenia koła naszego zapatrywania się na petycyę, uznało koło większością głosów za stosowne korzystać z regulaminu, który zniewala prezesa do podania do wiadomości Izby wszystkich wniosków. — Tym sposobem, stawiając wniosek mogliśmy przynajmniej zaznaczyć nasze stanowisko, a przede wszystkim zaprotestować przeciw skutecznemu już wydaleniu — i to przed rozstrzygnięciem sprawy przez Izbę. To wyróżnienie przez rząd Polaków Jezuitów z pośród Jezuitów innej narodowości uważało koło za objaw nader ważny, przynoszący nowy dowód prześladowania Polaków. Uchwalilo przeto koło większością głosów, aby zaznaczyć gwałt nam zadany właśnie w czasie samej dyskusyi.

Wniosek został odpowiednio zredagowany i do laski marszałkowskiej złożony. Ponieważ zaś regulamin nie obowiązuje prezesa Izby do przeczytania motywów ale tylko tenoru wniosku — musieli deputowani krótką redakcyą i to o ile możności w jednym zdaniu zniewolić niejako prezesa do przeczytania protestu przeciwko wyrzuceniu gwałtowni.

Co się zaś tyczy uzasadnienia samego głosowania nad wnioskami — toż ze stenogramów możecie się pan przekonać, że takowe nie zostało przeczytane, ale tylko odpowiednio do regulaminu do stenogramów podane i tamże wydrukowane.

Po zaprotestowaniu w plenarnej sesyi przeciw dokonaniu już gwałtowni przeciw Polakom Jezuitom, nie będącym poddanyim pruskimi ograniczili się Polacy w umotywowaniu swego wniosku o przejście do porządku dziennego nad wszystkimi petycyami na odmówieniu kompetencyi parlamentowi w rozstrzygnięciu spraw dotyczących kościoła katolickiego.

Większość bowiem koła uważała takie zapatrywanie się na sprawę, za jedynie godną katolika. Z tego też powodu nie mogło koło swego wniosku identyfikować z wnioskami tak nazwanego centrum, które ewentualnie wniosło o przekazanie petycyi kanclerzowi państwa — co za tém mniej stosowne koło uważać musiało.

Z winnym szacunkiem

Władysław Niegolewski.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nadać naczelnicy Gieiter w Gnieźnie order orla czerwonego 4 klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 22 maja.

(Przypomnienie w sprawie restauracyi grobów królewskich na Wawelu. — Wypadek zakulisowy. — Piękna Helena.)

(y) Od dwóch lat prawie dzienniki podnoszą kwestyą restauracyi grobów królewskich na Wawelu. Wiemy, że miasto przeznaczyło na ten cel sumę przeszło 6000 złr., pozostała ze składek zebranych na pochowanie zwłok Kazimierza W. wiemy, że nasz genialny Matejko, ze pp. Popiel, Żebrowski, Łuszczkiewicz i Łepkowski gorliwie wzięli się do tej sprawy cały kraj obchodząc, — o cóż więc chodzi? Są pieniądze, są ludzie chętni, a tymczasem rok za rokiem upływa, lato zaczyna się znowu, jedyna pora odpowiednia do robót, dla czegoż nie się nie robi?... Czy jaka klątwa ciąży nad naszym miastem, że do niczego w właściwej chwili i z właściwą energią zabrać nie potrafimy?... Kładziemy szczególny nacisk na to zapytanie co do restauracyi grobów, a zwracamy je głównie do dra. Majera, prezesa towarzystwa naukowego, bo już on, nie kto inny odpowiedzialny za złe i dobre, co się dzieje w towarzystwie i od niego, jako od najdzielniejszego pracownika i przewodnika mamy prawo domagać się, ażeby nim akademiam się utworzy, postarał się o uskutecznienie tej pięknej i zaszczytnej dla nas myśli, której wykonanie w stułetnią rocznicę naszej niewoli byłoby wymownym świadectwem, żeśmy nie umarli, że żyjemy, że cześć umiemy popioły naszych Jagiellonów, Batorych, Sobieskich! Jeżeli siły komitetu są niedostateczne, należy je pomnożyć, należy wezwać do współudziału innych jeszcze ludzi czynu i dobrej woli, należy dokonać dzieła, którego spełnienie towarzystwo wzięło na siebie, a nie przekazywać go tworzącą się Akademię, jak biurokraci niedbali przekazują swoim następcom zaległe referaty. Wywiązanie się z tego długu byłoby godnym zakończeniem bytu towarzystwa naukowego, któremu szczerze wszyscy przyklasnąć mogli.

Zaledwie ustała polemika, wywołana przez wybory akademickie — polemika, która tak błędne wyobrażenia dała o akademii, że znalazł się już dziennik ograniczający, z oburzeniem zarzucający Towarzystwu naukowemu zamiar obsadzenia wszystkich krzeseł Galicianami, — mamy już drugą walkę dziennikarską na piór, do której powód podał fakt na prawdę gorszy.

Jeden z artystów tutejszej operetki p. Zakrzewski tenor z dosyć dobrym głosem, zawarłszy z dyrektoryą kontrakt roczny, znikł nagle, w przeddzień pierwszego przedstawienia „Pięknej Heleny,“ w której miał śpiewać główną rolę mężką, Parysa. Zbytecznym byłoby mówić, że z tego powodu przedstawienie odbyć się nie mogło onegdaj i że w świecie zakulisowym niespodziewana ta ucieczka nie małego narobiła kłopotu i zna komitych strat materyalnych stała się powodem. Oto

okazało się, że p. Z. nie opuścił sceny krakowskiej proprio motu, lecz został do tego nakloniony przez dyrektora teatru lwowskiego, która przysłała tutaj swego agenta, ażeby go zaangażował i zabrał w chwili, gdy ażeby zapowiadające jego wystąpienie były już wydrukowane i rozlepione.

Jeżeli sobie dobrze przypominamy, nowa dyrekcyja teatru lwowskiego zapowiadała, że w jego kierownictwie nie będzie przedewszystkiem na widoku nie zyski materyjalne, ale interes sztuki narodowej; tymczasem postępek taki niekoleżeńskim względem innej instytucji, która także sztuce narodowej służy, nie zgadza się zupełnie z owym pięknym, prawdziwie obywatelskim programem. Dyrekcyja teatru lwowskiego ma wszelkie prawo angażować artystów innych scen, płacić im więcej, jeśli może, wolno jej nawet nakłonić ich do zrywania pozawieranych kontraktów, przyjmując na siebie zapłatę kary umownej, ale nie godzi się i nie jest po obywatelsku czynić to w taki sposób, w jaki tym razem postąpiono, nie godzi się bez żadnego, choćby na 48 godzin zawiadomienia, pozbawiać drugi teatr osobistość, nieznaczącą, to pewna, ale na razie konieczną, nie godzi się robić sobie żarciku z całej publiczności innego miasta, która już na przygotowane przedstawienie zapokupywała bilety, nie godzi się przedewszystkiem, i to we własnym nawet interesie, dawać demoralizującego przykładu lekceważenia i łamania przyjętych zobowiązań ludziom młodym, wstępującym dopiero w artystyczne szranki. Niech dyrekcyja teatrów zacząć częściej płać jedne drugim podobne figle, a istnienie wszelkiej sceny stanie się wkrótce nie możliwem, bo żaden teatr nie będzie mógł być pewnym, czy jutro lub pojutrze nie znajdzie się w zupełnej niemożności dawania widowisk.

Dotknięta do żywego takim niekoleżeńskim czynem dyrekcyja teatru naszego w Afiszu teatralnym wystąpiła z gwałtownym, i nieco może za namyślnym artykułem przeciwko dyrekcyi lwowskiej, która mając swój organ w Gazecie Narodowej, zapewne także bronić się nie omezka, zanosi się zatem na nową i to nie małą atramentową batalię, której przedmiot, — uderzywszy się w piersi, wyznać musimy, — chluby nam Galicyanom nie przynosi.

Trzeba oddać sprawiedliwość naszej dyrekcyi, że energicznie wzięła się do rzeczy i w ciągu 48 godzin, nim jeszcze p. Żakrzewski wystąpił we Lwowie, a zatem nim mógł być zużytkowany tam, gdzie go tak nagle porwano, już go chwilowo zdolała zastąpić. Dziś właśnie odbyło się pierwsze przedstawienie Pięknej Heleny, w której główną rolę odspiewała jako gość, znana warszawska artystka pani Majeranowska, a rolę Parysa przyjął, nauczył się jej w ciągu dwóch dni i oddała bardzo dobrze panna Cwiklińska. Był to ze strony tej młodzień, i powszechnie tu cenionego artystki akt dobrej woli i przychylności dla sceny, za który publiczność nasza podziękowała jej grzotem dobrze zasłużonych oklasków.

Paryż, 21 maja.

(Zadania konkursowe. — Towarzystwo historyczno-literackie; obchód 3 maja. — Towarzystwo etnograficzne.)

(x). Kwestye etnografii w ogóle, a między innemi wszystko co się odnosi do jednoplemiennosci rasowej rozlicznych europejskich narodowości, są na porządku dziennym umiętnych badań. Bez wątpienia polityka ten wypadek sprowadziła. Bo gdy z jednej strony Moskwa na panslawistyczny carat zamienić się pragnie, i statecznie ku temu dąży, gdy z drugiej, Prusy w krótkim lat kilku przeciągu prawie zupełnie na korzyść Niemiec ten rezultat urzeczywistniły, to widoczna jest, że przyszłość ludów nasz składających i losy ludzkości z tym rezultatem są powiązane. Nie mogła umiętność obojętną w tym względzie pozostać. Panslawizm pierwszym dla niej był bodźcem; jedność niemiecka podręczną gra tu rolę.

Czy jednoplemienne (jednorasowe) zbiorowości narodów w państwa jednolite lub związkowe połączeniemi będą, stanowi to czystej polityki zadanie. Umiejętność rozstrzygnąć tylko może, jakie ludy lub narody tę lub ową zbiorowość jednoplemienną stanowią, jakie zaś z niej mimo pewnych cech spólnych wyłączone być powinny. A dalej jakie różnice pod względem dziejów, społecznych urządzeń i dążeń, języka, zwyczajów, fizycznej organizacji, zachodzą między różnymi rasami ludzkości; jakie podobieństwa wiążą ludy od jednego pochodzącego plemienia.

To nam tłumaczy dla czego w stowarzyszeniach naukowych, żadnego między sobą związku nie mających, jednakowe konkursowe do rozwijania kwestye podane zostały. Mamy na myśli Towarzystwo etnograficzne francuskie i polskie literacko historyczne Towarzystwo w Paryżu.

Pierwsze w roku 1869 zawiązaniem zostało, a w roku 1870 dwa następujące konkursowe ogłosiło zadania. Jedno dotyczy etnograficznej bibliografii ludów słowiańskich, drugie początku i rozwoju polskiego narodu.

Na zadanie bibliograficzne żadna nie nadeszła odpowiedź, a jedna tylko rozprawa o początkach naszego narodu nadesłana została. Ztąd Towarzystwo termin ostateczny odpowiedzi na pierwszą kwestyą do października b. r., na drugą zaś do tegoż miesiąca roku przyszłego odracza, wyjawiając życzenie, aby współubiegający się w ostatnim przedmiocie w pracy swojej zwrócili uwagę na „antropologiczne spostrzeżenia, do których rasy polskiej, bez względu czy takowe drukiem ogłoszone były lub wcale nie okazały się na widowni publicznej;“ i aby praca ich zawierała „treściwy wykład prac nad gramatyką porównawczą języków słowiańskich w odniesieniu do polskiego.“ Stowarzyszenie etnograficzne pragnie, aby rozprawa ta zawierała „studium nad dyalektami ludowemi języka polskiego, i kartę do tego przedmiotu odnosną.“

Pierwsze z wymienionych zadań konkursowych z ogólnej Towarzystwa inicjatywy wynikło; drugie zawiązujemy rodakowi naszemu panu Franciszkowi Duchiniowskiemu, który jako wiceprezes towarzystwa zapewnił fundusz na zadanie konkursowe pod nazwą Nestor i Viquesnel. Zadanie to z licznym poczetem objaśniających go wymagań, jest żywym obrazem usiłowań i nauki jego twórcy.

Głównym, jedynym rzec można zadaniem prac i życia pana Duchinińskiego, jest wydzielenie Moskwy z grona słowiańskiej rasy, a połączenie reszty słowiańszczyzny pod względem cywilizacji i usposobień z romańsko-germańską Europą. O pochodzeniu Moskwy, dziejowo rzecz nie tylko przygotowaną lecz i objaśnioną zastał. Nie chce się uciekać do cytów z dzieł ujętych, przytoczyć wspomnienie z dziecinnych lat, które jak wiele rzeczy nauczonych kilkoletnim chłopcom nigdy z pamięci nie znika. Otóż, lat 40 przeszło temu uczyłem się, że w X. i XI. wieku, tam gdzie obecnie leży Moskwa, Suzdal i Włodzimierz nad Kłazmą, mieszkali ludy: Weś, Mordwa, Muroma, Czere-

missa i Meszczera. Pan Duchiniński miał tylko do zwalczania brak rozpowszechnienia wiedzy historycznej, która z języka przez Moskali używanego, o ich pochodzeniu stanowiła; miał do walczenia z systematycznym tej kwestyi przez carat zaciemnianiem. W pomoc mu przysłała etnografia, której znaczenie nie dawnemi dopiero uznano czasy. Z całym zapałem chwycił się on nowej nauki, czerpiąc w niej argumenta, zwykłe stanowcze, niekiedy jednak nie poddane surowej krytyce ocenie. Wpływ pana Duchinińskiego na rozwój kwestyi i jej zrozumienie jest nie zaprzeczony. Wprawdzie Viquesnel samotną drogą, bo badaniami dotyczącymi ludów europejskich Turcja zamieszkujących, przyszedł do tego pewnika, że Słowianie od Moskali pod wszelkimi różniami się względami. Lecz był to wypadek książkowy, uzupełniający tylko historyczne wiadomości, pochodzenia ludów dotyczące. Nie miał on żadnego wpływu na świadomość mas. Pod tym względem, wszystko co zrobione, panu Duchiniowskiemu się należy. Nieustannie rozwijając też samą kwestyę wpływ na opinie publicystów i historyków. Broszury pp. Eliaces Regnault, (L'Odyssee de la Pologne), Marquis de Noailles, (Les frontieres naturelles de la Pologne), Brulé, Delamarre, Steinbach i t. d. wpływu tego niezaprzeczone noszą ślady. Dzieło pana Henri Martin (La Russie et l'Europe) ujęło całą rzecz w karby historycznej logiki i z pola politycznej propagandy ostatecznie ją zapisało w rzedzie pewników dziejowej umiętności.

Pan Duchiniński, mimo tak świetnych rezultatów, nie zszedł z obranej przez siebie drogi służenia ojczyźnie sprawie. Zostawszy konserwatorem nie dawno założonego polskiego muzeum w Rapperswil, otworzył w niem salę dla etnografii ludów słowiańskich. Tylko taką wytrwałością upowszechnić można w wiedzy mas prawdy przez siebie wyznawane. Zasługi pana Duchinińskiego są widoczne.

Zboczyłem od kwestyi konkursowej, czas do niej powrócić. Kwestya ważna sama przez się, nabiera co raz większej roziągniętości przyłączeniem do niej dodatków. Rzecz o początku i rozwoju narodu polskiego ma być, jak widzieliśmy, uzupełnioną spostrzeżeniami antropologicznymi o polskiej rasie, o pracach gramatyki porównawczej i o dyalektach ludowych. Między kwestyami temi zachodzi pokrewieństwo, lecz nie łączą ich ścisły związek.

Jeżeli w tym wszystkim przebiega usposobienie osoby konkurs oznaczającej, to uwaga ta sama uczyniona być może z powodu konkursu ogłoszonego na dniu 3 maja b. r. przez Towarzystwo Historyczno-literackie w Paryżu. Tylko że jeżeli tam w samem zadaniu, to tu w jego umotywowaniu pietro indywidualności się wybija. Zadanie polskiego towarzystwa dotyczy różnie pod względem dziejów, oświaty, zwyczajów, obyczajów społecznych urządzeń i dążeń istniejących między Polską a innemi słowiańskimi, mianowicie grecko-bizantyjskimi ludami, jak niemierny podobieństwa cywilizacji naszej z cywilizacją Zachodu. Zadanie to jasne, zrozumiałe i ściśle logiczne, uzasadnia ogłoszenie konkursu ztem, jakie teoria narodowości już nam przyniosła, i grożącym ze strony teorii rasy niebezpieczeństwem. Kwestya niezmienne podobna do postawionej przez Towarzystwo Etnograficzne a jednak z zupełnie przeciwnych pochodzi pobudek. Tam zgodnie z duchem i światłem wieku w kwestyi narodowości i plemion droga ratunku na przyszłość widoczna; tylko że narodowość oparta zostaje na szerszej niż język podstawie, a z jednoci plemiennej wyłączone te ludy, które się nieprawie do wspólnego rodzimego dziedzictwa włączyły. Tu z nadużyte idei narodowości i rasy, przeciwko samej idei zaczerpnięta konkluzja. Tam dążenie do rozwoju, wskazane mimo zbrocen nieodczuwanych przy szybkim naprzód pochodzie. Tu, w imię tych nadużyte protestacya niejako przeciwko samej zasadzie.

Oddajmy jednak sprawiedliwość ogłoszonemu konkursowi, że jedną z najżywniejszych kwestyi poruszył, a duch rozprawy nie konieczne we wszystkich szczegółach duchowi zadania odpowiadać ma obowiązkiem. Towarzystwo Historyczno-literackie rzadkiej bezstronności w tej mierze świeży nam dało dowód. Dwa lata temu ogłoszonym został konkurs na rozprawę o Unii lubelskiej. Nadesłana przez p. Bobrzyńskiego rozprawa z Krakowa uwieńczona została drugą nagrodą (600 fr.), mimo że Towarzystwo w zdaniu sprawy stanowczo potępia poglądy autora na dzieje nasze. Pan Bobrzyński zamiarom republikańskiej szlachty słusność przyznaje, w reformacyi jeden ze środków zbawienia widzi. Jest więc na stanowisku zupełnie przeciwnem zasadom Towarzystwa, które we władzy królewskiej i w prawowitem katolicyzmie jedynę dobro Polski widząc, nawet Zygmunta III i Jezuitów brać gotowe i bierze pod swoją opiekę. A mimo to wszystko, mimo zarzucaną niewłaściwość autorską i niewyczerpnięcie źródeł, p. Bobrzyński miał sobie przyznane premium.

Naturalnie, że usterki takie nie pozwoliły pierwszą nagrodą uwieńczyć tej pracy. Wedle przyjętej w towarzystwie zasady, nagroda w takim razie należy z prawa najlepszemu historycznemu dziełu, ogłoszonemu w czasie ubiegłym od ogłoszenia konkursu. Nie mógł więc nikt inny otrzymać, jak p. Teodor Morawski za swoją sześciotomową Historią Polski. Wszelki inny wyrok byłby rażąco niesprawiedliwoscia, bo rzeczone dzieło nie tylko z pomiedzy dwuletnich prac tego rodzaju na pierwszeństwo zasługuje, lecz i pierwsze trzyma miejsce w rzedzie publikacyi całego historyi naszej obejmujących. Sprawozdanie konkursowe nie zadowalnia się wypowiedzeniem uznania dla tak rzeczywistych i wielkich zasług. Pochwalać do bałwochwalstwa posuwa. Dzieło p. Morawskiego jest monumentalnym pomnikiem, a tak skończonym, jak artystyczna mozaika, z której najdrobniejszego kamyczka bez uszkodzenia całości wyjąć nie można. Rehabilitacya Zygmunta III. poczytana mu za zasługę cywilnej odwagi. Ze sądy autora nie we wszelkie miar na tak bezwzględne zasługują potwierdzenie, dowodzą uwagi przez wasz dziennik głoszone; nie będę się więcę nad tym przedmiotem rozwodził.

Zakończę kilku wyrazy o dorocznym obchodzie 3 maja, przez towarzystwo Historyczno-literackie. O ile wiem, sprawozdanie szczegółowe wszystkim dziennikom polskim przesłanem zostało. Znacze z niego stan towarzystwa i biblioteki, należących zasobami swemi do najlepiej uposażonych i najpoważniejszych emigracyjnych instytucji. Zadania konkursowe i ogłoszone prace główną jej użyteczność stanowią. W tym roku i to w krótkim przeciągu czasu, ma wyjść czwarty rocznik towarzystwa, a nad to druk pamiętników Juliana Ursyna Niemcewicza z ostatnich dziesięciu lat jego życia zapowiadany został w sprawozdaniu odczytanem przez pana Bronisława Zaleskiego, a oznaczającym się tą czystością języka i wytwornością wyrażenia, jakie cechują wszystkie prace literackie szanownego sekretarza towarzystwa.

Odczytanie rzeczonego sprawozdania poprzedziło

krótkie przemówienie ks. Władysława Czartoryskiego. Pan Tomasz Olizarowski zakończył uroczystość nader sympatycznym wierszem na cześć tworców 3 maja, a w którym ustępy naszej niedoli dotyczące na szczególną zasługują wzmiankę.

NIEMCY.

* Berlin, 24 maja. Marzenie posłów pruskich parlamentu, ażeby i na polu prawodawstwa stworzyć jednolitość Niemiec, o wiele bliższem jest urzeczywistnienia niż dawniej. Kiedy przed dwoma laty wyszedł z łona stronnictwa liberalnego wniosek, zmierzający do rozszerzenia kompetencji na cywilne prawo i procedurę cywilną, oświadczyli komisarze a mianowicie książę Bismarck, że przyjęcie powyższego projektu ubliżałoby samodzielnosci pojedynczych państw i że wniosek ten w każdym razie przedwcześnie został wniesiony. Obecnie zdaje się, zmieniać się znacznie zapatrywania pod tym względem i uznano usposobienie rządów i mieszkańców związkowych państw za dość już dojrzale do przyjęcia wniosku o rozszerzenie kompetencji państwa na całe prawodawstwo niemieckie. Wyczuwamy bowiem w pismach niemieckich, że Prusy w obec wniosku Laskera po trzeci raz już przedkładanego w parlamencie, przynajmniej zajmują stanowisko i że ze strony Wyrtembergu tylko słabego spodziewać się można oporu, opierającego się na zdaniu poważnego prawnika wyrtemberskiego, który wypowiada, że zaprowadzenie w Niemczech jednolitego prawa cywilnego nie jest jeszcze na czasie. Przeciwno temu wyrzeczeniu występuje naturalnie dziennikarstwo pruskie utrzymując, że przyjęcie powyższego wniosku który w bieżącej jeszcze kadencji przyjdzie pod obrady, będzie w każdym razie przyspieszeniem tej jednolitości upragnionej. Przyjęcie bowiem wniosku posła Laskera umozebnia ogłoszenie noweli w tej dziedzinie prawa cywilnego gdzie najwięcej jest potrzebna. Wydanie takiej noweli, zdaniem dzienników tén jest konieczniejsze, ponieważ po przyjęciu uchwały w sprawie Jezuitów, ułatwi się droga wszystkim państwom związkowym do wspólnego wystąpienia przeciwko Jezuitom.

Wedle Nat. Zg. wyjdzie niebawem statystyka szkół elementarnych w państwie pruskim, która wykazywać będzie, ile wynosiły dochody szkół elementarnych w pojedynczych niejednościach w r. 1871, a Spen. Ztg. zaznaczając gorliwość ministra oświecenia w podniesieniu szkół ludowych donosi, że pan dr. Falck w przyszłym tygodniu udaje się w podróż do rozmaitych prowincji, ażeby się osobiście przekonać o stanie seminariów nauczycielskich. Przekonać chce się nadto minister oświecenia, które seminaria większe oddają wychowaniu usług, czy seminaria opierające się na zasadach tak zwanych regulatyw, czy te, których urządzenia od nich odbiegają.

Donosiliśmy przed niejakim czasem o konferencyach, jakie odbywały się w ministerstwie handlu w kwestyi socyalnej. Dzisiaj dodać musimy, że rozchodzi się o wieść, jakoby z urzędu kancelarskiego wyszło zaproszenie w rzeczonej sprawie do rozmaitych gabinetów na konferencye, które podobno w bieżącym jeszcze roku odbyć się mają.

FRANCYA.

* Dnia 6 b. m. rozpoczął się przed sądem wojennym w St. Cloud proces 257 batalionu komunistycznego. Oskarżonych jest 31, między którymi znajduje się dowódca z batalionu, kilku oficerów i 8 kobiet. Oskarżeni są o rabunek, o nieprawie przedsięwzięcie uwiecznienia, sekwestracye, łupieżstwa i t. d. Batalion ten znajdował się od 10 do 17 kwietnia w dzielnicy łuku tryumfalnego, od 17 kwietnia do 10 maja w Levallois, a odtąd aż do 22 maja, w Neuilly. W śledztwie prawie wszyscy przyznali się do winy. Obecnie chwycili się innego systemu i zapierają się upornie zarzucanych im postępów. Proces ten ukończy się 24 b. m.

Liczba niezajętych w Paryżu pomieszek jest bardzo znaczna. Strata, jaką z tego powodu ponoszą właściciele domów, wynosi rocznie około 50 milionów fr. a zwłaszcza 40 milionów na pomieszkowanie wyżej 600 fr. a 10 milionów na mieszkanie niżej 600 fr. Naturalnie, że w tym stanie rzeczy Paryżanie palają niewymowną złością ku Wersalczykom, zarzucając im, że ci ostatni niczego tak niepragną, jak tego „aby Paryż wygłodź.“

Pod napisem „Odowiedziny u p. Thiersa“ ogłasza Revue politique et littéraire pismo wychodzące pod główną redakcyą p. Klaczki następujący artykuł: Odkąd p. Thiers wyzdrowiał, rozpoczęły się na nowo recepcye w hotelu prefektury w Wersalu. Najdonioślejsze pod względem politycznym pogadanki toczą się w szczyptach kolach, gdzie prezydent rzpłtę, otoczony niewielu poufniemi osobami, rozmawia z całą swobodą, zapytując się swych przyjaciół i znajomych o prąd opinii publicznej i wynurzając zarazem swe zapatrywania co do przyszłości Francji. Autor niniejszych wierszy dostąpił przed kilkoma dniami „zaszczytu“ być obecnym następnej rozmowie, którą tutaj podaje w streszczeniu:

Jeden z gości zauważał, że Francya znajduje się po tylu strasznych ciosach stosunkowo w nader korzystnym położeniu. Zaufanie do rządu wzmagą się, handel ożywia się, stronnictwa monarchiczne widzą swą bezwładność i nicość i gotują się do złożenia broń; nawet stronnictwo radykalne poczyniła się uspokajać i wstępuje na wielce chwalebna drogę członków najskrajniejszej lewicy, którzy z dniem każdym okazują coraz więcej umiarkowania; Francya pracuje i produkuje; kredyt jej jest jak bezgraniczny, ledwie spłacała bez nadzwyczajnych wysiłków dwa miliardy, co według ogólnego mniemania miało pociągnąć za sobą ogromne przesilenie pieniężne, a już nikt nie wątpi, że w oznaczonym terminie uiszczy się z reszty trzech miliardów i tym sposobem pozbędzie się zupełnie Prusaków. W znacznej części wszystko to winniśmy podziękować prezydentowi republiki, którego geniusz polityczny wśród bezprzykaidnie trudnych okoliczności, wśród okropnego powstania komuny, intryg monarchistów, bezdennych roszczeń Prusaków, wśród troski o handel i przemysł, jednym słowem wśród tego wszystkiego, co stało na drodze do wzmożenia się Francji, umiał okryć się tryumfem. Ale — prawil dalej — i ten obraz nie jest bez cieni, a cieniami jest przewidywany charakter rządu, niepewność tego, co jutro będzie, możność rozterki między zgromadzeniem narodowym a prezydentem rzpłtę, co może doprowadzić do stanowczego zerwania, a kto wie nawet, czy nie do usunięcia prezydenta.

Na to odezwał się jeden z obecnych: „Pewna wpływowa osobistość zapewniała mnie dzisiaj, że pańskie stanowisko p. prezydencie będzie niemożliwem, gdybyś

obaczył się jednego dnia w obec większości republikańskiej. Pańskie zapatrywania rozchylane są konradzie do groźnych rozterek. Myślałem już o tén — odparł Thiers — nie podzielam jednak pańskich obaw, znaczyłoby to samo, co podejrzywać i czernić stronnictwo republikańskie. Jakie kwestye mogą nas rozdzielać? Czy kwestya przymusowego szkolnictwa? Zgody na nią bez trudności. Czy nowe podatki? W tej mierze nie podzielam wprawdzie w całości zapatrywania większej części republikańców, mam jednakże nadzieję, że się pogodzimy na polu wzajemnych koncesyj jeśli mi się ich nie uda pozyskać zupełnie na moją stronę.

Nie ustąpię, odezwał się żywo p. Thiers. Zamierzam, pragnieniem mojem, pierw nim umrę, ustalić rzecz pospolitą we Francji. Jeśli miałoby przyjść między Zgromadzeniem narodowym a mną do różnicy zdań, w takim razie usunę mych ministrów; Zgromadzenie narodowe nie może mnie stracić. — Konstytucya Riveta zapewnia mi te same prawa co i Zgromadzenie; zostanę przeto tak długo u steru, jak długo nie zbierze się nowa Izba. Oto moje postanowienie, od którego nie odstąpię pod żadnym a żadnym warunkiem.“

Czy może budżet oświaty? Tutaj przewiduje wielkie trudności. Izba republikańska chciałaby go może zupełnie wyznaczyć, a na to nigdy nie zezwoli. Znaczyłoby to samo, co wypowiedzieć wojnę całemu katolicyzmowi, a co się mnie tyczy, nie mam ochoty podjąć na nowo wojny religijnej. Sprawa ta tak jest ważną i tak niebezpieczną w swych możliwych skutkach dla Rzeczypospolitej, iż nie zaprzeczam, że uda mi się w tej mierze przekonać nawet najbardziej republikańską Izbę.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy od młodzieży, kształcącej się we Włoskiejewach ze składki zebranej przy obiedzie tal. 7; ze składek od członków z okręgu Raszkowskiego za pośrednictwem pana Lipskiego z Lewkowa tal. 20 str. 15; z Mosiny od członków tal. 6; p. Weleńskiego składkę półcoronną tal. 3; barona Seydewitza jednorazową składkę tal. 1.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Haaga, 33 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby niższej oświadczył minister dla kolonii van Bosse, w imieniu gabinetu, że ministrowie prosili o zwolnienie z obowiązków, przystali jednakże na życzenie króla na załatwienie spraw obecnych.

Wiedeń, 23 maja. Królowa saska przybyła tu wczoraj; na dworcu przyjmował ją cesarz. Stan choroby arcyksiężniczki Zofii nie zmienił się.

Paryż, 23 maja. Tutejsze pisma podają wiadomość, że rząd niemiecki zgodził się na wycofanie swych wojsk z terytorium francuskiego oprócz Belfortu, Rheims i Nancy za wypłaceniem jednego miliarda.

Madryt, 22 maja. Marszałek Serrano obrał sobie główną kwatery w Mondragon. Na posiedzeniu kongresu oświadczył Sagasta, że rząd z powodu wyjawienia tajemnych funduszów, dodanych do aktu, tén akta cofnie i że ministerstwo, które poznało mylność przyjęcia aktu, jest gotowem uznać ich nieważność.

Gabin, 23 maja. Wielka burza, połączona z okropnym gradobiciem, nawiedziła nas i wiele sąsiednich okolic, straszliwie spustoszywszy zasywy. Grad wielkości kurzych jaj powybił szyby i poranił mnóstwo ludzi i zwierząt.

Nowy York, 23 maja. Oświadczenie komitetu senatu spraw zewnętrznych, przemawiające za przyjęciem artykułu dodatkowego w traktacie waszyngtońskim, przyjęto jednogłośnie. Zawniosowane zmiany tyczą się bez wyjątku tylko zredagowania. Tutejsze dzienniki Times, World i Herald uwiadamiają zgodnie, że opozycja się zmniejszyła. Konwencya republikańska w Illinois poleciła powtórny obór p. Granta na prezydenta.

Rzym, 22 maja. W izbie deputowanych obradowano dalej nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. — Pismo rządowe ogłasza dekret królewski, na mocy którego konwencya telegraficzna, 14 stycznia podpisana w Rzymie przez pełnomocników kilku państw, wejdzie w życie 1 lipca.

Wersal, 23 maja. Dzisiaj rano konferował pan Thiers z referentami pp. Lasteyrie i Chasseloup-Laubat o projekcie do prawa, tyczącego się reorganizacyi armii, mianowicie o ilości corocznego kontyngentu, w czym p. Thiers z komisją nigdy zgodzić się nie mógł. — Wszyscy na forcie Bayard interwowni oskarżeni, pomiędzy nimi Rochefort, są już na okęcie, mającym ich jutro zawieść do Kaledonii.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 24 maja. W dniu wczorajszym odbył się wiec w sprawie banku włościańskiego w Kozłynie. Było na nim przeszło sześćdziesiąt osób, wyłącznie samych mieszczan i włościan. Przemawiał Majster od Przyjaciela ludu pan Danielewski, a w mowie swej wyszczególnił całe znaczenie i doniosłość Banku włościańskiego. Zebrani z wielką uwagą od początku do końca przysłuchiwali się wymownym i jasnym słowom pana Danielewskiego. Po ukończeniu, składali mu serdeczne dzięki za pouczające ich objaśnienie. Dziś wiec w Szamotułach.

* P. Kohleis, pierwszy burmistrz Poznania, dyrektor seminarium dr. Barth i kupiec Paweł Andersch otrzymali order koronny 4 klasy na wstępie pamiątkowej z genealicznym krzyżem, za przyjęcie i ugoszczenie powracającego z ostatniej wojny wojska.

* Wczorajszy pociąg ranny Stargardzko-Poznański spóźnił się blisko o 2 godziny a to z powodu, że się krótko przed Kisztrzym zepsuła lokomotywa i trzeba było zatrzymać blisko 1½ godziny.

* Teatr polski w Gnieźnie pod dyrektoryą pana Kacińskiego odegra jutro w sobotę, dnia 25 maja: Konkurent i Maż, oryginalną komedya J. Korzeniowskiego i Verbum Nobile, komedya w 1 akcie Walerego Łozińskiego. — W niedzielę, dnia 26 maja: Złote kajdany, tragicomedya w 6 obrazach.

* Węgorz należy do zwierząt ssących. W części inserycyjnej Posener Zeit. (nr. 236) ogłasza p. Józef Krzyżanicki, rybak z Rogaliną pod dnem 17 maja b. r. co następuje: Aż do tego czasu toczył się spór pomiędzy naturalistami, w jaki sposób wzrasta i się węgorez. Jedni twierdzili, że węgorez ma ikrę i trze się jak każda inna ryba, drudzy przypuszczali, że młode rodzą się ze ślamu, inni wreszcie, że węgorez łączy się z wydrami, węzami i t. p. To jedno tylko było pewnem, że wieloryb żywo młode swe na świat przynosi. W noc z 5 na 6 maja schwytałem w ściekach Warty kilka żywych węgorez, z których grubość jednego zdala mi się zdawała, tak że kazałem go zabić i oczyścićwszy ze ślamu znalazłem w nim 24 żywych młodych węgorez wielkości glisty, wychodzących ze starego węgoreza przez otwór pepka. Niestety chciało, że koty je zaraz pochwytyły i zjadły i tylko jeden pozostał mi egzemplarz.

* Kolęj Poznańsko-Inowrocławsko-Bydgoska otwartą zostanie na dobre w niedzielę 26 maja r. b.

* P. Schob, prowincjonalny dyrektor poborów tajny

słabości naskórne i t. d. ogółem wszystkim rekonwalescentom, po przebytych ciężkich
słabościach, większych operacjach chirurgicznych i t. d.
Mianowicie poleca się miejsce to publiczności polskiej, gdyż właściciel
hotelu na Vogelinsg. prowadzi kuchnię polską, mówi po polsku i Doktor
miejscowy jest Polakiem b. żół. wojsk. polsk. z r. 1863.
Skład wszystkich wód natur. mineralnych. — Ceny pensji i pomieszczeń bardzo
przystępne. Dla rodzin polskich na żądanie listowne pomieszczenia rezerwują się.

Od 1go paźdź. rb. jest obszerna
pracownia stolarska, która też
na inny cel użyta być może, na kilka
lat do wydzierżawienia. Blizsza wia-
domość w Exp. Posener Zeit.
(2516)

hipoteki specjalnej wykluczeni i z pretensjami swemi do wartości listu zastawnego do Ziemstwa odesłanymi zostaną, ilość kap.
talu w gotówkę zaś na koszt i ryzyko wierzycieli do Depozytu Ziemstwa wziętą będzie.
Kto rekognicję lub gotówkę za wylosowane listy zastawne mieć zobie życzy, takowe na swój
koszt i ryzyko odebrać może 8 dni po upływie ustanowionych powyżej terminów, skoro o to 14 dni pierw w liście frankowanym
uczyni wniosek i załączy rekognicję lub list zastawny.
Powtórnie wywołanie nie będzie miało miejsca.
Listy zastawne do kursu nie usposobione interesantom na ich koszt i ryzyko zwracane będą celem usposobienia ich
do obiegu publicznego.
Zwracamy również i na to uwagę, że wymiana talonów na nowe arkusze kuponowe w naszej kasie się odbywa.
Poznań, dnia 15 maja 1872.

Dyrekcja Jeneralna Ziemstwa.

GOŚCIEC i PODAGRA

leczą się we 24 godzin przez użycie **PIGULEK DR. LARTIGUE**
uznane jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są za-
leane przez najznakomitszych lekarzy francuzkich, jako to: PP. Chomel,
Double, Velpeau, Lisfranc etc. (Zobaczyć Podręcznik dla cierpiących
na podagrę przez Dr. Lartigue, kawalera Legii honorowej, który się
darmo daje osobom utrzymującym skład pigulek.) (1339)

Skład główny w Paryżu w aptece Pelletier, rue Jacob 45, w
Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u p. R. Barcikowskiego w Bazarze,
w Poznaniu.

VÉRITABLES GRAINS DE SANTÉ DU DOCTEUR FRANCK
Ze wszystkich pigulek czyszczących jedynie.
prawdziwe ziarna zdrowia
sa upoważnione we Francji. Od lat 70ciu w użyciu,
uznane zostały powszechnie jako jeden z najskute-
czniejszych środków przeczyszczających. Można je
zżywać dowolnie naczem jak przy jedzeniu. Wy-
magać należy, aby na każdym pudełku i na prospekcie znajdował się podpis: A. ROU-
VIERE początkowe litery A. R. na sigum fabryki.
(394)

W Paryżu w aptece pana Leroy, ulica St. Augustin 45; w Pozna-
niu w aptece dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece pana Mikolasch;
w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego.

Kto sobie życzy nabyć
**Hornsby's Patentowych Lo-
komobil i patent. Młockarni**
najtrwalszych i najdoskonalszych angielskich tarta-
ków do koniczyzny, powinien przy nadzwyczajnym
natłoku obstalunków, takowe koniecznie natych-
miast zamówić.

**Friedländer'a handel machin
i komisyjny.**
Wrocław, Salvatorplatz 3.

**Korzystne kupna dóbr
w Galicyi i w Królestwie Polskiem,**
w cenie od 10,000 aż do 800,000 Złr. w austr. po-
między któremi.

1. Folwark w Samborskiem blisko budzącej się kolei, 88 mórg: ornę ziemi 47
mg. łąk, 29 mg. Delowego lasu, z odpowiednimi budynkami. Cena 12,000 Złr. a. w.
2. Wieś w Jasielem, 200 mg. ornę ziemi i łąk, 220 mg. lasu, Dobre budynki
młyn. Cena z inwentarzem 24,000 Złr.
3. Wieś w Sanoce, 300 mg. łąk i pastwisk, 1484
mg. wysokopięnnego grubego lasu, dobre budynki, młyn tartak i kopalnia
nafty. Cena 50,000 Złr. zaliczka 30,000 Złr.
4. Dobra nad Sanem, 4 mile od kolei, 294 mg. ornę ziemi 40 mg. łąk 3/4 mg.
ogrodu, 3 mg. stawu, 285 mg. wysokopięnnego, grubego bardzo pięknego lasu.
Zabudowania w średnim stanie. Cena 35,000 Złr. Zaliczka od 12,000 do
15,000 Złr.
5. Dobra blisko Tarnowa, 800 mp. bardzo dobrej przeczyszczalnej ziemi i łąk, 600
mg. ładnego lasu, 10 mg. ślicznego ogrodu, zabudowania w najlepszym stanie
gorzelnia i bardzo piękny inwentarz. Cena 150,000 Złr.
6. Dobra w Sandeckim, 160 mp. 56 mg. łąk i 5 mg. ślicznego ogrodu 5685
mg. wysokopięnnego lasu, zabudowania w bardzo dobrym stanie, tartaki, żela-
zne huty i papiernia. Czysty dochód roczny 16,000 Złr. Cena 280,000 Złr.
7. Prześliczna dobra w Sandomierskiem, 8 mil od Tarnowa, blisko przysięg ko-
lei, 2400 wielk. nrg. ornę ziemi najlepszej gleby, 162 mrg. łąk, 27 mg. śli-
cznych ogrodów, 594 mg. dobrych pastwisk, 2261 mg. wysokopięnnego lasu.
Zabudowania obszerne i w najlepszym stanie, przytem pałac, gorzelnia,
browar piwny i młyn nad stawami, wszystko z naszymi parowami urządzone,
przy tem bardzo kosztowny inwentarz.
Cena 400,000 rubli, od której do połowy przy dobrach pozostać może.
8. Dobra w Miechowskim powiecie niedaleko Krakowa, 700 mg. najlepszych
pszenicznych pól, 53 mórg łąk i 300 mórg pięknego lasu, budynki wszystkie
prawie nowe, piękny dwór z ogrodem i staw. Cena 72000 rubli, od której
18,000 Rb. dla towarzystwa kredyt. przy gruncie zostanie.
Także jest do sprzedania kopalnia nafty za 24,000 Złr. w. a. alba 4ta
część za 6000 Złr.
Blizsze wiadomości, jako też wykazy wielu innych dóbr udziela

E. Skiba
w Tarnowie.

Akcyje

Banku włościańskiego

dotąd rozbrane nie zostały i dla tego
tak kolektorów uproszonych jako i
osoby zyczące aby raczyły się dalej
umieszczeniem tychże Akcyj, i aż do 1
lipca nadesłać arkusze podpisowe wraz
z zehranem pieniędźmi pod adresem
Władysława Jerzykiewicza, kapt.
w Poznaniu.
(2506)

**Komitet urządzający
Banku Włościańskiego.**

Listy, dotyczące tak interesów
osobistych jak i zamówień robót,
adresować upraszam: **Rusiborz**
pod Środą na ręce Wgo Adam-
czewskiego, dzierzawcy.
(2498)

Michał Brzeski,
Irrygator i Drener.

Aukcja.

Z polecenia król. sądu powiatowe-
go będę we
[2514]
wtorek 28 b. m.

przed poł. od 9 godz. przy Nowej ul.
Nr. 5 do pozostałości modniarki Ma-
jewskiej należące towary, jako to:
tafetowe, rypsove i jedwabne wsta-
żki, koronki, kwiaty, pióra, bluzy,
kapelusze słomiane i inne, czapki
neglizowe itd. itd.;
od godziny 1 repozytoryum, zwiercia-
dło, fortepian, publicznie za gotówkę
sprzedawać.

Rychlewski
Król. komisarz aukcyjny.

**Urzedników gospodarczych, le-
snych, biurowych, różnych techni-
ków, nauczycieli i boni,** dobrze po-
sposobionych i fachowo wykształconych, polecam
Szczególnym obywatelom i proszę o łaskawe
wcześnie zamówienia.
(2507)

K. Molinski,
w hotelu Wiedeńskim.

Wież rycerska

nad Notecią położona, jest natych-
miast pod korzystnymi warunkami
do sprzedania, Arealu 5000 mórg,
gospodarstwo w jak najlepszym
stanie. Blizszych wiadomości udzieli
**Bniński, Chłapowski,
Plater i Spółka.**
(2460)

**W Górze pod Śremem od-
będzie się dnia 6 czerwca
rb. licytacje na** (2492)

sady i aleje owocowe.

Dom. Proszyska pod
Strzelmem poszukuje od św. Jana

**urzednika gospodar-
czego, nieżonatego.** (2505)

**Pisarz lub elew gospo-
darczy** może znaleźć miejsce
od św. Jana rb. w **Mystkach**
pod Wrześnią. Osobiste przedsta-
wienie się konieczne. (2508)

**Rządca gospodarczy
i pisarz** znajdują miejsce w **Wia-
towie p. Wągrowie.**
Przedstawienia osobiste konieczne.
(2493)

Kucharz, kawaler, znający swój fach
dostatecznie, obeznany z kuchnią roszni
poszukuje miejsca od św. Jana. Zgłoszenia
F. Wszenborski, Smilow p. Żerkow
Listy franko.

Wypowiedzenie

wylosowanych 3 1/2 % listów zastawnych

W, Księstwa Poznańskiego,

Przy odbytem w dniu dzisiejszym losowaniu 3 1/2 % listów zastawnych do funduszu umorzenia potrzebnych, wycią-
nięte zostały następujące numery:

Numer amortyza- cyjny.	Dobra.	Powiat.	Numer amortyza- cyjny.	Dobra.	Powiat.	Numer amortyza- cyjny.	Dobra.	Powiat.
A. na 1000 tal.								
235497	Baranowo A. B.	Ostrzeszów	235195	Nekla	Środa	742664	Działyn	Gniezno
524997	Czarniejewo	Gniezno	1064845	Nowe Ogrody i Dugie	Wschowa	482473	Gembice	Czarnków
195233	Czarniejewo	Kościan	161233	Osiak	Wschowa	262546	Góra	Poznań
61004	Chełkowo i Karmin	dito	175183	Oporowo	Wschowa	833615	Kuklinowo	Krotoszyn
45252	Chłudowo	Poznań	185184	dito	Kościan	68688	Kromolice	dito
1224864	Dąbrowa	Babimost	225488	Parzenzewo i Kotusz	Kościan	432939	Krajewice	Krobica
206361	Dąbrowa	Oborniki	315497	dito	dito	403210	Kotowo	Pleszew
72340	Damasław wielki	Wągrowiec	143135	Popowo P. I	Wągrowiec	704144	Karsy	Poznań
71865	Drzewce i Czarkowo	Krobica	474179	Stawno	Czarnków	924315	Lisówka	Odolanów
424694	Grębnia II	dito	333016	Świdnica II Zedlitz	Wschowa	795639	Lewkowo i Karski	Wschowa
454697	dito	dito	134354	Siekowo	Kościan	331173	Morkowo	Gniezno
64753	Gronówko	Kościan	244091	Urbanowo	Kościan	383837	Modliszewo	dito
823045	Grąblewo	Buk	21678	Uszarzewo	Środa	393838	Miedzyłisse	Wągrowiec
45936	Gąsawy	Szarnotul	194559	Wnieś i Wojniec	Kościan	312493	Miedzyłisse	Pleszew
163832	Karsy	Pleszew	261078	dito	dito	322494	Macewo	Wągrowiec
11877	Kromolice	Krotoszyn	185590	Włościejki	Śrem	445016	Miastowice	Środa
14377	Krzyżanki	Krobica	285600	dito	dito	495165	Nowe Ogrody i Dugie	Wschowa
175818	Kawcze	dito	295601	dito	dito	1374982	Owina	Poznań
42603	Kołaczkowo	Gniezno	C. na 200 Tal.			51444	Prusim	Miedzychód
103420	Kociszewo	Miedzychód	29688	Brody	Buk	485526	Popowo P. I.	Wągrowiec
64022	Lisówka	Krobica	311784	Biłokosz	Mogilno	744594	Poniec	Krobica
11997	Lechlin	Wągrowiec	27800	Czewujewo	Gniezno	272719	Ptaszkowo malew.	Buk
193854	Łaszczyce	Szarnotul	1514834	Czarniejewo	Krobica	394431	Siekowo	Kościan
83756	Myszkowo	Wschowa	385713	Czestram v. Gole- jewko	dito	25706	Taczanowo	Pleszew
874899	Nowe Ogrody i Dugie	dito	221720	Chojno II	dito	26707	dito	dito
884900	dito	dito	602920	dito	dito	775239	Truskotowo	Poznań
14107	Niemierzewo	Krobica	602920	dito	dito	42654	Urbanowo	Buk
116322	Osiak	dito	174118	Chwalibogowo	Września	56987	Wnieś v. Wojniec	Kościan
104324	Ostrobudki	dito	475014	Czarniejewo	Kościan	58939	dito	dito
21470	Orzeszkowo	Miedzychód	314524	Dzieguzyno	Krobica	995380	Wierzonka	Poznań
235434	Owina	Poznań	291442	Drzewce i Czarkowo	dito	104369	Zakrzewo	Krobica
85364	Piotrkowice	Kościan	325907	Dąbrowka	dito	107572	dito	dito
224256	Pawłowice	Wschowa	222240	Góra	Poznań	165050	Żółcz	Gniezno
394273	dito	dito	352942	Górka duchowna	Kościan	E. na 40 tal.		
35406	Pamiątkowo	Poznań	362177	Gembice	Czarnków	2144699	Czarniejewo	Gniezno
25583	Szyplowo	Pleszew	294790	Grochowska pań- skie	Mogilno	663385	Chojno II.	Krobica
35727	Starkowice	Krotoszyn	161670	Jarosławiec	Środa	653587	Chornia	Kościan
1086286	Stawno	Krobica	892132	Konino	Szarnotul	782694	Gembice	Czarnków
143152	Śmielowo	Szarnotul	665494	Kawcze	Krobica	463685	Kociszewo	Miedzychód
344034	Świrzyski	Śrem	262563	Krajewice	Pleszew	884021	Karsy	Pleszew
24878	Tworzymerki	Kościan	583721	Karsy	Odolanów	47937	Lubosz	Miedzychód
193006	Ujazd i Łęka mała	dito	425580	Lewkowo i Karski	dito	181443	Owieczki	Gniezno
343021	dito	dito	232192	Mazowiecki i Podkosc	Wągrowiec	187449	dito	dito
114620	Uszarzewo	Środa	193329	Marcinkowo górne	Mogilno	200462	dito	dito
35016	Żółcz	Gniezno	263023	Macewo	Pleszew	214476	dito	dito
B. na 500 tal.								
395371	Baranowo AB.	Ostrzeszów	375000	Nekla	Środa	210481	dito	dito
645401	dito	dito	1124752	Nowe Ogrody i Dugie	Wschowa	224486	dito	dito
25706	Brody	Buk	1134753	dito	dito	239501	dito	dito
934918	Czarniejewo	Gniezno	305055	Oporowo	dito	244506	dito	dito
1164941	dito	dito	315056	dito	dito	259521	dito	dito
1174942	dito	dito	181063	Orzeszkowo	Miedzychód	276538	dito	dito
12963	Czewujewo	Mogilno	48700	Pudliszki	Krobica	83598	Siemianice	Ostrzeszów
18969	dito	dito	56708	Parzenzewo i Kotusz	Kościan	432193	Śliwniki	Krobica
253183	Chornia	Kościan	435311	dito	dito	1045124	Stawno	Czarnków
375149	Czarniejewo	dito	445312	dito	dito	803409	Ślawno	Wągrowiec
965994	Chojno II.	Krobica	564288	Poniec	Krobica	178209	Stołczyn	dito
255982	Czestram v. Go- lejewko	dito	162371	Ptaszkowo wielkie i male	Buk	185202	dito	dito
15846	Chełkowo i Karmin	Kościan	422950	Ślawno	Czarnków	201225	dito	dito
161613	Drzewce i Czarkowo	Krobica	432951	dito	dito	205229	dito	dito
40827	Gaj	Szarnotul	472955	dito	dito	209233	dito	dito
151269	Golanice	Wschowa	221664	Śliwniki	Odolanów	213237	dito	dito
193107	Garzyn	dito	284057	Siekowo	Kościan	218242	dito	dito
232295	Gembice	Czarnków	18669	Taczanowo	Pleszew	237261	dito	dito
224882	Grochowska pańsk.	Mogilno	21672	dito	dito	884859	Truskotowo	Poznań
142990	Górka duch.	Kościan	665373	dito	dito	136911	Zakrzewo	Krobica
172993	dito	dito	31613	Urbanowo	Buk	F. na 20 Tal.		
185198	Jasienie	dito	33615	dito	dito	1162826	Chornia	Kościan
152869	Kotowo	Buk	284507	Uszarzewo	Środa	672635	Chojno II	Krobica
925713	Kawcze	Krobica	262851	Zdychowice	dito	723317	Krajewice	dito
385719	dito	dito	D. na 100 tal.			1212839	Kuklinowo	Krotoszyn
162244	Konino	Szarnotul	422023	Biłokosz	Miedzychód	56931	Morkowo	Wschowa
30723	Kromolice	Krotoszyn	442025	dito	dito	1023572	Poniec	Krobica
333747	Karsy	Pleszew	521346	Brodowo	Środa	106135	Siemianice	Ostrzeszów
175955	Kurcwo	dito	1685815	Bzowo	Czarnków	116145	dito	dito
185956	dito	dito	311951	Chojno II.	Krobica	1002664	Ślawno	Gniezno
51864	Łagiewniki	Krotoszyn	361956	dito	dito	934088	Truskotowo	Poznań
20410	Lubosz	Miedzychód	1755025	Czarniejewo	Gniezno	273844	Tworzymerki	Śrem
73340	Lęka wielka	Krobica	1885038	dito	dito	34461	Ustaszewo	Wągrowiec
193426	Modliszewo	Gniezno	2075794	Chocieszewice	Krobica	1174139	Wierzonka	Poznań
171747	Miastowice	Wągrowiec	395917	Dąbrowka	dito	1244146	dito	dito
734892	dito	dito	845950	Dąbrowka	Oborniki	G. na 100 tal.		
143070	Macewo	Pleszew	G. na 100 tal.			422023	Biłokosz	Miedzychód
113351	Marcinkowo górne	Mogilno	442025	dito	dito	521346	Brodowo	Środa
195857	Młodziejewice	Września	1685815	Bzowo	Czarnków	311951	Chojno II.	Krobica
275865	dito	dito	361956	dito	dito	1755025	Czarniejewo	Gniezno

Wypowiadając takowe posiadaczom, wzywamy ich, aby pomienione listy zastawne w stanie do kursu usposobionym
z należacimi do nich kuponami od Bgo Narodzenia 1872 ewentualnie Talonami lub rekognicjami na takowe, albo w nadchodzącym
terminie wypłaty przewidywali do 21 lipca do 4 sierpnia 1872 najpóźniej zaś do terminu realizacji celem odebrania
tychże rekognicji albo też w samym terminie realizacji od 2 do 16 stycznia 1873, z rana od godz. 9-12tej z wyjątkiem
dni niedzielnych i świątecznych celem odebrania gotówki do kasy naszej złożyli. Jeżeli zaś w tym terminie realizacji listy
zastawne złożone nie były, natenczas dzierżyciele takowych stosownie do przepisu artykułu 4 § 13 prawa z dnia 15go kwietnia
1842 i Najwyższego postanowienia z dnia 26 września 1864 z prawem realnym do wypowiedzianym liście zastawnym

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 23 maja 1872.

Akcyje zakładowe kolei żelaznych.				Krajowe obligacje pierwotne.				Zagraniczne obligacje pierwotne.		
-----------------------------------	--	--	--	------------------------------	--	--	--	----------------------------------	--	--